Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 53 (689)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od **6** pp. do **8** wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Piątek, dnia 28 grudnia 1928 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Na powitanie Nowego Roku.

Rok za rokiem przemija, jak przewracane kartki czytanej przez nas książki. Każdy rok to jakby jeden rozdział w księdze historji świata. Uważny czytelnik stara się utrwalić w pamięci najważniejszą treść, opanować ją myślowo, dopasować do życia dnia codziennego.

Rok 1928 kończy się. Stoimy na progu Nowego Roku, nieznanego jutra. I dlatego też utrwalamy w swej pamięci wszystko to, co przeszło, klasyfikujemy na rzeczy i czyny dobre oraz złe. Utrwalamy, by dobre rozwinąć, zaś złe omijać.

W życiu naszym, w życiu organizacji, w życiu klasy robotniczej były dni pełne święta, radości—dni, w których pierś nasza podnosiła się pełna dumy, donośnym głosem wyśpiewaliśmy pieśń zwycięstwa. Ale były też dni smutne, pełne bólu, w załamanych rękach trzaskały stawy. Lecz były to tylko dni przesilenia, tak bólu jak i radości. Jesteśmy zdrowym i silnym organizmem, zaprawionym do trosk, przygotowanym do walki, twardym w postanowieniach, zaprawionym do codziennej szarej i żmudnej pracy.

Szeregowani pod czerwonym znakiem, z ukochaniem Idei, idziemy naprzód, ciągle naprzód po nowe zdobycze, z radością życia, pulsującą w tętnach naszych żył, w prężących się muskułach.

I dlatego przeżycia jednego roku czy lat dziesiątków, złe czy dobre, nie osłabiają naszych sił.

Widzimy bowiem w każdym roku, że nasza praca daje dobre wyniki. Nasza idea wnika coraz głębiej w masy ludowe. Coraz szerzej i coraz głębiej. Rok przynosi lepsze plony. I oto stanowi naszą dumę i dalszą podnietę do walki.

Rok 1927 zamknął swe podwoje, przeszedł do historji, pozostawiając nam w Łodzi dla pamięci okres walki wyborczej do Rady Miejskiej, ale też pozostawił realną rzecz — to socjalistyczną większość w Radzie Miejskiej, to sześćdziesiąt tysięcy głosów socjalistycznych. Nowy Rok 1928 powitaliśmy w skupieniu, w przygotowaniu się do nowej walki wyborczej do polskiego parlamentu. Twarda, bezsenna praca porwała nas w swój wir. Dzień po dniu, krok za krokiem szliśmy stale w pracy, męce — zwycięstwo jedno nie położyło nas na laurach. Wyszedłszy z proletarjatu tkwimy w nim głoboko korzeniem. My z ludem a znami szedł lud.

I dlatego rok 1928 był dla nas rokiem ciężkiej pracy o przedstawicielstwo ludu, uwieńczonej **półtora miljonową** sumą głosów. Bezkrwawą armją, lecz nie mniej potężną. Nad armją tą powiewał czerwony sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zdumiał się świat kapitalistyczny tą potęgą, zdumiał się, bowiem przeciwko armji socjalistycznego proletarjatu stanął blok ludzi, którzy wskrzesiwszy w sobie ideję narodowej demokracji, chcieli reprezentować Polskę od chłopa i robotnika aż do kapitalisty i obszarnika. Wskrzesili stare hasło szlacheckie, wyśpiewane przez poetę: „Jeden tylko wielki cud z polską szlachtą polski lud". Lecz umarłych się nie wskrzesza. Klasa robotnicza omamić się już nieda. Dla niej nie błyskotliwe słowa stanowią wartość, a realny winik pracy dla jej dobra i szczęścia.

I tak przeciw sile bloku, stanęliśmy cali, wyraziści i nieugięci. Na czele Sejmu, tej reprezentacji ludności, stanął długoletni wódz polskiego socjalizmu, towarzysz Ignacy Daszyński, zaś na czele ludu polskiego stanęła Polska Partja Socjalistyczna.

Nic to, że ciemne moce starały się o zachwianie tego naczelnego stanowiska, nic to, że w szeregach naszych starano się wywołać zamęt, bowiem my to jak ten dąb, który dlatego traci na jesień liście, by na wiosnę nowemi się uzielenić. Nowemi konarami ramiona do słońca wyciągnąć.

I dlatego nowy ten rok witamy radośnie. Przed nami przestrzeń pusta, nieznana, swymi czynami ją zapełnimy. Z prac roku ubiegłego czerpiemy nową siłę, czerpiemy ostrzeżenie.

Świat przed nami — do zdobycia.

Siła w nas — do zwycięstwa.

Bowiem jesteśmy ci, którzy „w pracy męce krwawią ręce na słoneczną świata przędzę" — jak mówi pieśniarka świata pracy — Konopnicka.

Tą słoneczną świata przędzą omotamy świat dokoła, zadzierżgniemy miłość ludu, ułożymy nowe podwaliny pod ład społeczny. Przyświecać nam będzie wiara w naszą prawość, towarzyszem — będzie praca.

Dlatego nowy ten rok witamy radośnie.

Eugenjusz Ajnenkiel.

Wszystkim towarzyszkom i towarzyszom, prenumeratorom, czytelnikom naszego pisma z powodu nadchodzącego NOWEGO ROKU składa serdeczne życzenia

Redakcja i Administracja

„Łodzianina"

Przez silną organizację do poprawy bytu.

Powojenny okres klasy robotniczej w Polsce winien być wielką szkołą nietylko dla robotników polskich, lecz dla całego proletarjatu. Przez ten okres dziesięcioletni przeprowadzono cały szereg strajków powszechnych w poszczególnych przemysłach, oraz setki strajków lokalnych ograniczających się do terenu jednej miejscowości lub fabryki. Strajki te wszystkie nosiły charakter walki zaczepnej o wyższe płace robotnicze i lepsze warunki pracy lub też prowadzone były w obronie zagrożonych zarobków i zdobytych praw.

Jednakże mimo tych, wprost tytanicznych, zmagań klasy robotniczej z kapitałem, zarobki robotnicze są prawie najniższe w porównaniu z zarobkami innych krajów. Czemu należy to przypisać i gdzie szukać przyczyny takiego stanu?z...

Odpowiedź i wytłomaczenie łatwo jest znaleźć. Dość jest objektywnie popatrzeć na stosunek mas robotniczych do organizacyj zawodowych w Polsce, aby przekonać się, gdzie tkwi przyczyna nędzy polskiego robotnika.

Jeśli weźmiemy do ręki historję ruchu zawodowego w zachodniej Europie, to uderzy nas przedewszystkiem dbałość robotnika-członka związku zawodowego o gromadzenie odpowiednich funduszów zapomogowych w kasach związkowych, o wciąganie w szeregi zorganizowanych zawodowo tych wszystkich współtowarzyszów pracy—którzy jeszcze poza organizacją stali, o jaknajwiększe współdziałanie z władzami związku, celem prowadzenia roboty uświadamiającej w szerokich masach robotniczych oraz wyrobienie i podtrzymanie zaufania do kierownictwa organizacyj zawodowych w tychże masach.

Prócz tych kardynalnych zasad, prowadzących do posiadania silnych związków zawodowych, robotnik zachodnio-europejski starał się zbudować pomocnicze organizacje do walki o lepszy byt. Obok organizacyj zawodowych — budował organizacje spółdzielcze — wielkie kooperatywy, które w czasie długotrwałych strajków niosły klasie robotniczej wydatną pomoc, czy to w postaci udzielanych długoterminowych kredytów żywnościowych, czy też stosowania szerokiej akcji dożywiania dzieci strajkujących.

Robotnicy zachodnich krajów nie szczędzą pracy, trudu i środków materjalnych, aby stworzyć potężny szaniec przeciwko wyzyskowi przedsiębiorców. To też zarobki ich jak i warunki pracy są w znacznem stopniu wyższe i lepsze niż w Polsce.

Odwrotnie w stosunku do swych zachodnich towarzyszy postępują robotnicy polscy Tworzenie życia organizacyjnego większość robotników uważa za rzecz zbędną — nie wyklucza to jednak, że robotnicy niezorganizowani mają większe pretensje do związków zawodowych o to, iż mało zarabiają, pracują w złych warunkach, o złe obchodzenie się zwierzchników i t. p. Ba, nietylko, że mają powyższe pretensje, ale potrafią przyjść do związków zawodowych i domagać się wypłacenia im zasiłków oraz różnych świadczeń, przewidzianych statutem dla członków. I co dziwniejsza, to to, że te dzikie i niczem nieuzasadnione pretensje niezrzeszonych robotników znajdują poparcie pewnej części robotników zorganizowanych. Jest to zasługa demagogji komunistycznej. Również polscy robotnicy czują ogromny wstręt do płacenia jakichkolwiek składek członkowskich, a jeśli już je płacą, to chcieliby aby były minimalnej wysokości. Cóż więc dziwnego, że kasy związkowe są puste lub posiadają bardzo nieznaczne oszczędności i w razie walki nie są w stanie spieszyć się z materjalną pomocą swym członkom.

Nie lepiej rzecz przedstawia się z zaufaniem do kierownictwa organizacyj zawodowych. Masy robotnicze bardzo chętnie dają posłuch wszelkim podszeptom wrogich elementów i gotowe są zawsze winę za swoje ciężkie położenie zwalić na związki zawodowe.

Kapitaliści znając swoich robotników, starają się za pośrednictwem różnych ciemnych indywidjów odciągać ich od organizacji, a w pracy tej gorliwych znajdują pomocników w postaci komunistów, lewicowców i t. p. ludzi, którzy wprawdzie interes mas robotniczych mają ciągle na ustach, jednakże robota ich idzie w kierunku „zlikwidowania" związków zawodowych i pozostawienia robotników bez jakiejkolwiek obrony wobec coraz bardziej zawrotnych i jednolitych organizacyj kapitału.

Komuniści zwalczając normalny klasowy ruch zawodowy, wpajają w masy robotnicze przekonanie, że dla osiągnięcia wysokich zarobków i znośnych warunków pracy, wystarczy odbycie kilku krwawych wieców i manifestacyj lub proklamowanie generalnego strajku w całem państwie.

Założenie powyższe jest z gruntu fałszywe, — albowiem gdyby nawet udało się klasie robotniczej zdobyć metodami komunistycznemi wszystkie swoje postulaty — to kapitaliści mając do czynienia z niezorganizowanemi robotnikami w bardzo łatwy sposób odebraliby to wszystko, co zmuszeni byli dać pod przymusem krwi i trupów.

Robotnicy polscy musza na wzór robotników innych krajów przystąpić do budowy wielkich związków zawodowych, zasobnych w środki finansowe, muszą zaniechać zgubnej metody oglądania się na czyjąś pomoc w walce z kapitałem. Ponieważ ani pomoc Międzynarodówek Zawodowych, ani odwo-

żywania się do ofiarności robotników innych zawodów, nie jest w stanie tak zabezpieczyć bytu walczących robotników, aby oni mogli przetrzymać długi i zaciekły opór kapitalistów.

Przytoczmy dla przykładu kilka cyfr, a poznamy jakie olbrzymie sumy są potrzebnę na dłuższą walkę z kapitalistami.

Ostatni strajk włókniarzy ogarnął około 120 tysięcy robotników, jeśliby związki chciały wszystkim robotnikom wypłacić zapomogi w wysokości 15 zł. tygodniowo, to na jedną wypłatę zapomóg musiałyby mieć sumę zł. jeden miljon osiemset tysięcy — jeśli przyjmiemy za podstawę tarmin trwania strajku sześciotygodniowego — mogący skłonić kapitalistów do poważniejszych ustępstw, to związki winny posiadać sumę przeszło dziesięciu miljonów złotych. Czyż można być naiwnym i wierzyć w to, że podobnie wielką sumę udzielą organizacje zawodowe innych krajów. Robotnicy muszą przedewszystkiem stworzyć własne środki walki — a dopiero w miarę wyczerpania się takowych mogą zwracać się o pomoc do bratnich organizacyj.

Przeciwnicy organizacyj zawodowych powiedzą, że robotnicy polscy nie są w stanie złożyć tak wielkiej sumy— znów kilka cyfr przekonają nas, że tak nie jest, albowiem gdyby każdy robotnik z tych 120 tysięcy należał do organizacji zawodowej i wpłacał tygodniowo jedną złotówkę — to rocznie czyniłoby sześć miljonów dwieście czterdzieści tysięcy złotych, zaś historja strajków uczy nas, że wielkie strajki trafiają się co kilka lat, zatem widzimy, że robotnicy drogą regularnego opłacania drobnych składek mogą stworzyć fundusz, który byłby decydującym momentem w walce z kapitałem.

Niemniej ważną rzeczą w Polsce jest stworzenie wielkich spółdzielni, któreby również spieszyły z pomocą walczącym robotnikom.

Jest więc najwyższy czas, aby robotnicy polscy odrzucili precz od siebie wszelkie frazesy rewolucyjne — a wzięli się do pozytywnej pracy nad stworzeniem sobie warunków zapewniających całkowite zwycięstwo w walce o wyższe płace i lepsze warunki pracy. Czem wcześniej do pracy tej przystąpią, tem prędzej los ich ulegnie poprawie.

Adam Walczak.

Gdzie miejsce kobiety-robotnicy

Postęp techniki przemysłowej dawno już wprzągł kobietę do rydwanu pracy zarobkowej. Współczesna kobieta poza żoną, matką i gospodynią stała się robotnicą.

Kapitaliści widząc jak łatwo kobieta przyswaja sobie znajomość pracy — poczęli coraz szerzej otwierać przed nią podwoje swych fabryk, dopatrując się w niej nie bez słuszności poważnego konkurenta mężczyzny na rynku pracy.

Szczególniej przemysłowcy włókienniczy poczęli wszechstronnie eksploatować pracę kobiet — znajdując w niej robotnika zdolnego, pilnego, a co najważniejsze tańszego od robotnika—mężczyzny.

Tysiące młodych i zdrowych kobiet opuszczało rodzinne strzechy, aby stać się niewolnicami baronów włókienniczych i pracą swą bogacić nieliczną grupę kapitalistów.

Budzący się ruch robotniczy—klasowy zainteresował się żywo dolą robotnicy, gnębionej i wyzyskiwanej w nieludzki sposób przez przemysłowców, oraz maltretowanych i obdzieranych z czci i godności ludzkiej przez różnych dyrektorów, majstrów i t. p. pachołków kapitalistycznych.

W programach partyj socjalistycznych oraz klasowych związków zawodowych pojawiły się hasła zrównania w prawach i zarobkach kobiety z mężczyzną.

Wprzągnięcie kobiety do pracy zarobkowej — która odbywała się i odbywa w okropnych warunkach hygjenicznych — musiało odbić się w sposób wysoce ujemny na zdrowiu jej samej, oraz wydawanego przez nią potomstwa.

I znów partje socjalistyczne i klasowe związki zawodowe rozpoczęły energiczną walkę o ochronie pracy kobiet i robotników młodocianych.

Zdawałoby się więc, że te tysiączne rzesze kobiet oderwanych od swych domowych obowiązków i rzuconych na pastwę bezgranicznego wyzysku, będą w pierwszym rzędzie stanowiły szeregi tych organizacyj, które stanęły do walki w obronie ich zdrowia, godności i prawa do życia.

Niestety, życie wykazało, że kobiety robotnice są elementem najbardziej wrogim wszelkim przejawom życia organizacyjnego i że organizacje robotnicze najpierw walkę staczać muszą z tąże samą kobietą.

Kobiety—robotnice w sąsiednich krajach zrozumiały już, że miejsce ich jest w szeregach zorganizowanych robotników — natomiast w Polsce są jeszcze największemi przeciwnikami organizowania się i najbardziej podatnem materjałem dla wszelkich najciemniejszych dewocji i fanatyzmu religijnego.

Należy mieć jednak nadzieję, że i polska robotnica zrozumie, iż bez należenia do organizacyj politycznych i zawodowych los jej nie ulegnie poprawie.

Wrogie stanowisko zajęte przez kapitalistów w stosunku do ustaw ochronnych pracy kobiet musi otworzyć oczy robotnicom na straszne niebezpieczeństwo zagrażające ich życiu. Gruźlica dziesiątkująca kobiety—robotnice oraz ich dzieci, musi pchnąć kobietę na drogę walki i postawić ją w szeregach zorganizowanej klasy robotniczej.

Kobieta—robotnica nie może dalej patrzeć obojętnie na narzucanie jej coraz więcej pracy — przy jednoczesnem obniżaniu płacy, na przyjmowanie jej do jednakowej pracy z mężczyzną lecz za zmniejszoną zapłatę, na poniewieranie jej godności i sprzedawanie kosztem otrzymania pracy swej czci kobiecej.

Kobieta—robotnica jako równouprawniona politycznie musi stanąć do bezwzględnej walki o równouprawnienie ekonomiczne i prawo do ochrony swej pracy oraz macierzyństwa.

Kobieta—robotnica, chcąc zdobyć należne sobie prawa, musi stanąć w jednym szeregu z zorganizowanym robotnikiem—mężczyzną.

Kobiety stanowiące w przemyśle włókienniczym 60 proc. ogółu zatrudnionych robotników przez powszechne należenie do organizacji zawodowej muszą stanowić siłę, z którą kapitaliści liczyć się bardzo poważnie muszą.

A. W.

Zabawa jako czynnik wychowawczy.

W zarządzie miasta Łodzi poruszono w tych dniach sprawę niezmiernej wagi, a mianowicie ojcowie miasta pragną urządzić w różnych dzielnicach boiska dla dzieci i to boiska z przyrządami.

Sprawa rozrywek dla dzieci i młodzieży po zajęciach w szkołach, warsztatach pracy i w biurach, oraz dla dzieci w wieku przedszkolnym stanowi dziś część integralną systemu wychowawczego w Stanach Zjednoczonych. Boiska z przyrządami są tam po miastach i po osiedlach wiejskich urządzane pod okiem wyszkolonych instruktorów, Sprawa ta zaprzątała umysły greków w odległej starożytności. Spotykamy w pismach, po nich pozostałych takie oto określenie teorji rozrywki: „Zabawa, igraszka, jest wrodzonym instynktem wywierającym ogromny wpływ na wychowanie danego osobnika. W zabawie dzieci zaprawiają się do czynności i postępków, które mają w przyszłości wykonywać, gdy rozpoczną normalne życie, jako dorośli, dojrzali ludzie".

W podobny sposób wygłaszali swe teorje o zabawie i rozrywce myśliciele ubiegłego wieku: Spencer, Froebel, Hall i inni.

Pierwszym objawem życia u dziecka, po zaspokojeniu fizjologicznego prawa głodu, jest chęć do zabawy, do igrania. Zarówno ten pierwszy okres przedszkolny, jak i następny okres przygotowywania się w szkole do życia praktycznego zajmują w życiu ludzkiem przeciętnie jedną trzecią część żywota naszego. Ta długość okresu czasu przeznaczonego na przebudzanie się i kształtowanie duszy i ciała przyszłego człowieka dowodzi ważności i konieczności zwracania uwagi wychowawców i społeczników na ów okres życia dzieci i młodzieży, jak zwraca się już od dawna uwagę na jedyną dotychczas część owego okresu, to jest na część zajęć i pracy w szkołach, biurach i warsztatach dla przygotowania przyszłego pracownika i obywatela. Ze względu jednak na fakt, że okres dziecięcy jest długi i że świat dziecięcy oraz młodzież obracająca wielką część czasu na rozrywki, większą niż na naukę, przeto powinniśmy baczniej zająć się systemem zabawy i to z punku widzenia umysłowego rozwoju dziecka i moralnego, fizycznego i towarzyskiego.

Przez długie wieki ojcowie i pradziadowie nasi nie zwracali uwagi na sposoby bawienia się dzieci. Pozostawiono je własnemu losowi, dawano im zupełną swobodę rozrywek. Jedynie w domach zamożnych rodzin oddawano dzieci pod nadzór gumernerów, bon, nianiek lub freblanek. Dzieci jednakowoż wielkiej masy narodu pozostawały bez żadnej opieki i zabawiały się, jak i dziś zabawiają bez opieki, bez zastosowania dla nich systemu wychowawczego, bez planu, bez nadzoru. Z tych to właśnie przyczyn ci chłopcy i dziewczęta, którzy zeszli wcześnie lub później w swym życiu na „złą drogę", na drogę występku, padli ofiarą niedoglądu w czasach swego dzieciństwa. Nabyli oni złych skłonności właśnie w czasie spędzania chwil rozrywkowych w dzieciństwie i w latach młodocianych na pozbawionej kontroli i planu rozrywce. Wadliwie spędzony czas na niesystematycznej zabawie wykoleił wielką liczbę dzieci z drogi upragnionej dla nich przez rodziców, wychowawców i społeczeństwo

Państwa nowożytne i zarządy miast i powiatów łożą ogromne sumy, a wychowawcy w szkołach tracą ogrom czasu na to, aby w ciągu trzech lub czterech godzin nauki szkolnej na dobę przygotowywać dzieci do życia obywatelskiego. Cóż z tego, kiedy te same dzieci pozostawione są przez następne ośm godzin na dobę i w czasie feryj świątecznych, i w czasie wakacji lub urlopów na pastwę złego przykładu, na pastwę błądzenia i niszczenia tego, czego się w szkole w ciągu 4 lub 6 godzin przez 9 miesięcy nauczyły.

Konieczność ujęcia sprawy wychowywania dzieci po zajęciach szkolnych, a młodzieży po zajęciach w biurach, warsztatach i fabrykach rzuca się w oczy. Nie idzie tu o nadzór brutalny, zabijający w dzieciach inicjatywę w zabawie, w rozrywce, ale przeciwnie o mądre zachęcanie młodych umysłów do inicjatywy w zdrowym kierunku. Idzie tu o skierowanie energji błądzących w rozpuście, w łobuzerstwie, w niszczeniu pracy ludzkiej chłopców i dziewcząt, w pożądane łożysko wyładowania energji. Idzie tu o pomożenie słabemu dziecku do korzystania z przyjemności i pożytku gry na równi z dzieckiem zdrowem, mocniejszem. Idzie o danie możności korzystania z przyrządów i rozrywek zarówno chłopcom, jak i dziewczętom.

Samo przygotowanie boisk i przyrządów do zabaw nie jest wystarczającem. Ważniejszą rzeczą jest nadzór nad bawiącymi się. Można nie mieć boiska, ani przyrządów, bo sam instruktor da sobie radę z programem zabaw. Jego współudział i kierunek jest zbawiennym dla dzieci, dlatego urządzanie boisk z przyrządami bez zaprowadzenia na nich umiejętnej opieki, przynosi dzieciom niepowetowaną szkodę.

Najpiękniejsze zalety, mające zdobić obywateli każdego kraju, nabywa dziecko i młodzież w tym właśnie okresie ich życia, gdy ich energja zużytą zostaje na zdrową zabawę pod okiem odpowiednio wykształconego instruktora, a więc: szlachetność, posłuszeństwo, szacunek dla rodziny i bliźnich, poszanowanie prawa otoczenia, umiłowanie przyrody, nauki i sztuki. Uczy się silny fizycznie lub umysłowo pomagać słabszemu od siebie; rozwija się zmysł szybkiego orjentowania, wprawia się młodzież obu płci do rozsądnego przewodzenia gromadzie; wpaja się zrozumienie przyjemności i zadowolenia z wykonywania trudnych zajęć i wiele innych.

W tym to okresie dziecięcym tworzą się przywary, nałogi, zalety, zdolności, złe lub dobre charaktery przyszłego człowieka. W tymże okresie dostrzec można zarodki niepożądanych skłonności wśród dzieci, a umiejętne kierownictwo wychowawcze skłonności te wypleni. Objawy niepożądanych skłonności rzadko dadzą się spostrzec w czasie wykładów w szkole, ale w czasie zabawy, rozrywki, wycieczki, zawsze wyjdą na jaw i roztropny instruktor potrafi usuwać je umiejętnie, spokojnym, wyrozumiałym zabiegiem. Na boisku lub w polu dają się dostrzec i dodatnie strony charakteru dziecka, a do wychowawcy należy rozwinąć je i rozplenić wśród dzieci.

Na bankiecie grona wychowawców w mieście Chicago (Czykago) pewien sędzia w te oto słowa przemawiał do zebranych gości:

„Statystyczne dane służyć nam mogą w pewnych wypadkach, jako niezbite prawdy. W sądzie dla małoletnich stwierdziliśmy za ostatnie lata znamienny fakt, że w dzielnicach miasta posiadających boiska dla dzieci zmniejsza się stale zbrodniczość wśród dzieci. Im domostwa są więcej oddalone od boisk, tem większy procent występnych dzieci tamże znajdujemy i naodwrót".

Z punktu więc widzenia naukowego i wychowawczego nie mówiąc już o dodatnich stronach fizycznego i zdrowotnego wychowania, powinniśmy w Polsce zająć się dzieckiem i młodzieżą obojga płci poza szkołą i poza biurem, warsztatem i fabryką. Jeśli zarząd naszego miasta przystępuje do urządzania boisk, to spełnia tem samem czyn ogromnego znaczenia dla przyszłości następnych pokoleń.

A. F. Kowalski.

Życzenia dla P.P.S. z Argentyny.

W związku z nieudanym zamachem rozłamowców jaworowszczyków na całość i jedność naszej Partji, otrzymaliśmy obszerny list z za Oceanu Atlantyckiego z Argentyny od emigrantów polskich z wyrazami uznania dla centralnych władz partyjnych za owocną obronę klasy pracującej przed zamachami reakcji obszarniczo-fabrykanckiej i „sanacji moralnej".

Emigranci z Buenos-Aires w imieniu których podpisali list tow. tow. Adela Zawadzka Józef Kosiński i Bronisław Wnorowski zwracają się do robotników polskich by stawali w karnych szeregach pod bojowymi sztandarami P. P. S. do walki o ostateczne zwycięstwo sprawy robotniczej

Emigranci ślą wyrazy oburzenia i potępienia pod adresem nielicznych rozłamowców, których działalność idzie na szkodę klasy robotniczej, a na korzyść burżuazji.

„O Ziemio Polska, takaś bogata,
że wyżywiłabyć pół świata,
A niemasz chleba dla własnych dzieci", którzy zmuszeni do szukania chleba za Oceanem, tym boleśniej odczuwają niedolę swą na dalekiej obczyźnie. Głos tych robotników emigrantów napewno dotrze do tych nielicznych, na szczęście, otumanionych robotników, że zrozumieją swój błąd zaprzedając się w niewolę kapitalistów, na rzecz których świadomie czy nieświadomie lecz działają rozłamowcy

Dziękując towarzyszom emigrantom za słowa uznania, życzymy im szybkiego powrotu do ojczyzny, wyzwolonej z jarzma kapitalizmu.

Dymisja p. Aleksandra Meysztowicza ze stanowiska Ministra Sprawiedliwości. P. Stanisław Car—Ministrem Sprawiedliwości.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w sobotę dekret następujący:

„Do Pana Aleksandra Meysztowicza, Ministra Sprawiedliwości w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zwalniam Pana z urzędu Ministra Sprawiedliwości.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

Prezydent Rady Ministrów
Kazimierz Bartel".

Jednocześnie ukazał się dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący p. Stanisława Cara, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerjum Sprawiedliwości — Ministrem Sprawiedliwości.

* * *

Konserwatywny „Dzień Polski" zaopatrzył wiadomości o dymisji p. Al. Meysztowicza komentarzem następującym:

„Opuszczenie gabinetu przez tak wytrawnego polityka, jakim jest p. minister Meysztowicz, przyjąć należy z wielkim żalem, gdyż ubywa z pośród członków rządu siła wybitna, człowiek o wielkiem politycznem wyrobieniu i rozwadze, doskonały znawca szeregu zasadniczych problemów państwowych, przyczem p. minister Meysztowicz był mężem zaufania sfer zachowawczych w rządzie.

Wiadomo nam, że p. minister Meysztowicz już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem ustąpienia w związku z dość często zarysowującą się różnicą poglądów pomiędzy nim, a p. Premjerem Bartlem i niektórymi innymi członkami gabinetu w szeregu spraw tak zasadniczych jak i taktyki politycznej".

* * *

Agencja „Press" dowiaduje się, że dymisja p. Meysztowicza ze stanowiska ministra Sprawiedliwości była już od dawna przewidywana. Ustąpienie p. Ministra Meysztowicza stało się szczególnie aktualne w ostatnich czasach w związku z ożywioną działalnością ustawodawczą Ministerjum Sprawiedliwości, która skupiła się w rękach p. wiceministra Cara. Konieczność reprezentowania Rządu w tych sprawach na terenie sejmowym przez p. wice-ministra Cara i potrzeba stałego utrzymywania kontaktu z czynnikami ustawodawczemi sprawiły, że p. Meysztowicz wolał oddać kierownictwo resortu w ręce swego zastępcy.

Agencję „Press" informują, że oddawna już powzięty przez Ministra Meysztowicza zamiar ustąpienia z zajmowanego stanowiska spotkał się w ostatnich dniach z poglądami w Rządzie na temat konieczności zmiany na stanowisku Ministra Sprawiedliwości i powierzenia go p. Carowi.

W dalszym ciągu dowiaduje się Agencja „Press" ze sfer miarodajnych, iż ustępującemu Ministrowi Meysztowiczowi zaproponowano objęcie kilku do wyboru wybitnych stanowisk, a między innymi lukratywnego stanowiska rejenta z siedzibą w Warszawie. Minister Meysztowicz żadnej propozycji nie przyjął i przenosi się na stałe do Wilna.

* * *

Minister Sprawiedliwości, p. Al. Meysztowicz doręczył podanie z prośbą o dymisję.

Z podaniem tem udał się na Zamek Premjer Bartel. W czasie audjencji p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dwa dekrety: dekret zwalniający p. Meysztowicza ze stanowiska Ministra Sprawiedliwości i dekret mianujący p. St. Cara ministrem.

W kołach sejmowych ustąpienie p. Meysztowicza tłomaczą sprzeciwem jego co do wprowadzenia od dnia 1-go stycznia 1929 roku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów i niezgodzeniem się jego na cały szereg tranzlokacji, które po wejściu w życie tego rozporządzenia mają nastąpić.

Już podczas ostatniej debaty w Sejmie nad budżetem Min. Sprawiedliwości zwraca uwagę nieobecność zarówno na Komisji jak i na plenum p. Ministra, którego we wszystkiem wyręczał wice-minister Car.

Pierwsze oświadczenie nowego ministra sprawiedliwości.

Nowy Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car, po zaprzysiężeniu i objęciu urzędowania udzielił następującego oświadczenia Redaktorowi Polskiej Informacji Dziennikarskiej (P. I. D): „Na stanowisku Ministra Sprawiedliwości kontynuować będę prowadzoną przezemnie od dwuch lat pracę nad unifikacją ustroju sądownictwa w Polsce, co nastąpi z dniem 1 stycznia 1929 r. Sprawa nowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości nie była jeszcze rozważana.

Pachołek jaworowszczyzny w Kaliskiem

(Korespondencja własna).

Ziemia Kaliska, stanowiąca z powiatami: Wieluńskim i Tureckim jeden z okręgów wyborczych Województwa Łódzkiego, utraciła swego posła socjalistycznego przez odstępstwo spodlonych jaworowszczyków. Wybory w 1922 r. dały Polskiej Partji Socjalistycznej 20,000 głosów w tym okręgu. Wybory zaś ostatnie dały nam 32,000 głosów. Mogliśmy w tym okręgu zdobyć lekko 40,000 głosów i mieć dwu posłów w sejmie, gdybyśmy mieli innego kandydata na pierwszy mandat poselki. Ale, niestety, kandydatem był wybrany Zygmunt Gardecki, który od roku 1922 poróżnił ludzi w Turku o drobnostkę pieniężną i od tego czasu pielęgnował tamże to poróżnienie. Tenże osobnik zmarnował organizację naszą w Wieluniu, a w Kaliszu pielęgnował małostkowe nieporozumienia, byle odwrócić uwagę pepesowców od swej osoby, a skierować ją na drobnostkowe nieporozumienia. Gdy nareszcie zrozumiano rozbijacką robotę Gardeckiego i gdy oburzenie rzetelnych członków naszej partji skierowało się na osobę niefortunnego posła, tenże zagrał nareszcie w otwarte karty i przeszedł do pałkarzy jaworowskiego.

Spadła ulga na umysły uświadomionych członków P.P.S. naszego okręgu, gdy opuścił szeregi nasze Gardecki. Wzięto się do roboty w powiatowych miastach i w okręgu; wzięto się do ruchu zawodowego, który kulał od lat kilku i jest nadzieja, że okręg Kaliski stanie znów z zapałem do boju o lepsze jutro proletarjatu.

W ubiegłym tygodniu, przed świętami, zjechał p. poseł Gardecki do Kalisza i począł przylepiać się do członków P.P.S., zapewniając ich, że jest wiernym zasadom Socjalizmu i, że liczy nato, że dany towarzysz przystąpi do „jego frakcji rewolucyjnej". Odprawa, z jaką spotkał się rozbijacz mogła go przekonać, że na gruncie kaliskim Wieluńskim i tureckim niema powodzenia zdradziecka robota oszukańczego posła. Do tej pory, zdaje się, że najwyżej trzech osobników dało się skusić popętnym obiecankom jaworowskiego zbira. Robociarze obrzucili posła mianem „zdrajcy, oszusta", z którym uczciwi ludzie nie mogą mieć nic do czynienia. Wzywali go, by złożył mandat poselski, który dziś piastuje pod fałszywemi pozorami. Ale wezwania te i epitety napotkały wymijające odpowiedzi.

Skończyli marnie swój żywot rozbijacki czumowcy i różni inni komunizujący lewicowcy, skończą go marnie i warszawskie lisy, podszywające się pod „rewolucyjne ideały".

Kowal.

Caveant Con... sules!

Z okazji „dni przeciwgruźliczych" zorganizowano w całej Polsce sprzedaż znaczków na rzecz walki z gruźlicą, dając tem samem możność całemu społeczeństwu wzięcia udziału w szlachetnej akcji zwalczania tej najokropniejszej klęski naszego ludu.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że najbardziej chorują na suchoty robotnicy fabryczni w wielkich ośrodkach przemysłowych. Prym pod tym względem dzierży Łódź, a pierwsze miejsce, jeśli chodzi o suchotników, zajmują bezsprzecznie Widzewska Manufaktura.

Bawełniani, względnie wełniani potentaci w stylu pp. Kona zdobyli sobie na tem „smętnem" (od słowa smentarz) polu bezwzględnie palmę pierwszeństwa.

Na jednem z zebrań lekarzy kasowych, któryś z pp. lekarzy, zdumiony kolosalną ilością gruźlików na Widzewie, nazwał zarazki gruźlicy ponoć „lasecznikami Kona" i słusznie, gdyż co trzeci człowiek chorujący tam — to gruźlik.

Niesłychany wyzysk, głodowe płace, nadludzka praca (na 10—11 warsztatach), duży procent małoletnich — oto powody dla których Widzew króluje wśród suchotników.

Zdawałoby się, iż pp. Konowie, którzy dosłownie na życiu i zdrowiu robotników zdobywają miljony dolarów, poczują się w obowiązku wziąć udział w akcji przeciwgruźliczej. Tymczasem dowiadujemy się, iż **Widzewska Manufaktura odesłała z powrotem nalepki, które wysłano jej na sumę 100 zł.**

Dawniejsi, przedwojenni bogacze mieli przynajmniej gest: stawiano szpitale (Poznańscy), fundowano domy dla starców, sierot, szkoły etc. Dzisiejsi nowobogaccy znają tylko jedno hasło — wyzysk i jeszcze raz wyzysk!

Ten sam p. Kon, który nie dał jednej marnej setki na walkę z gruźlicą, przez jego „system" najbardziej szerzoną, potrafił ofiarować na rzecz pewnej loży masońskiej, gdzie przewodniczył coś około 10.000 dolarów!

Te dwa fakty nie wymagają komentarzy. Cierpliwość ludu ma jednak swoje granice. Caveant con-sules! (Strzeż się Kon-sulu)

Just.

Bomby, mauzery i browningi... B. B. S.

Jak to było w Sochaczewie.

SOCHACZEW. Odbył się tu Zjazd Powiatowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Zjazd ten chcieli panowie z B. B. S. rozbić, ale robotnicy rolni nie usłuchali rozbijaczy i pozostali wierni swojemu związkowi. Ta obrzydliwa i dla robotników wielce szkodliwa robota B. B. S. miała przebieg następujący:

Przed rozpoczęciem posiedzenia przyszedł jakiś pijany jegomość, który się podał za „prezesa Związku Inwalidów" i usiłował wszcząć w lokalu awanturę. Nie chcąc dopuścić do bijatyki, co napewno było zamiarem tego jegomościa, poprosiliśmy go, by opuścił lokal, a gdy tego nie uczynił, wezwano policję. Ten pijany „prezes" sam jeden tylko krzyczał „precz z posłem", „precz z P. P. S."

Zjazd nadal odbywał się w spokoju, gdy znów jeden z robotników folwarcznych, kowal Jasiński (którego wypędzono z P. P. S i z Związku, Jezierski wysłał go do Katowic na „zjazd") zaczął dowodzić, że B. B. S. będzie tak, jak frakcja rewolucyjna P. P. S. w roku 1905 (?!) i t. p. postępować. W końcu Jasiński krzyknął „precz" i zrobił ruch do wyjścia, ale nikt za nim nie wyszedł więc i sam pozostał.

Tow. pos. Śledziński i tow. Gałdasiński wyjaśnili Zjazdowi, co to jest B. B. S. i z jakich ludzi się składa. Między innemi, przytoczono dowodzenia Jezierskiego, który za czyny niemoralne i hańbiące został wyrzucony z partji.

Np. Jezierski w Iłowie zwrócił się do miejscowych towarzyszów, by zapisali się do B. B. S., a towarzysze zapytali:

— A jaki program ma ta rzekoma „rewolucyjna frakcja"?

Jezierski odpowiedział:

— Taki jak frakcja rewolucyjna P. P. S. w roku 1905.

Towarzysze zapytali dalej:

— Czy będzie też miała bomby, browningi i mauzery i kogo będzie niemi bić; czy starostów, komendantów, wojewodów i ministrów, obszarników i fabrykantów?

Jezierski z uśmiechem:

— To się zobaczy.

— Jak to, mamy swoich bić?

Jezierski.

— Wyprowadzimy masy na ulicę.

Czy to nie szaleńcza demagogja? To oszukiwanie robotników nieuświadomionych obietnicą terroru?

Zjazd po żywej dyskusji przyjął jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie Zarządowi Głównemu Zw. Robotników Rolnych, Centralnej Komisji Zw. Zawodowych i Związkowi Parl. Polskich Socjalistów.

Tow. dr. Markowi Zjazd przesyła serdeczne wyrazy czci i uznania za pracę dla dobra ludu roboczego.

Na nic się nie zdały zabiegi pana Niskiego, co tak gorliwie zaczął się opiekować wraz z Jezierskim, robotnikami rolnymi pow. Sochaczewskiego.

O wartości Jezierskiego świadczy jeszcze to, że daje pożyczki na lichwiarskie procenty.

Z życia Partji.

Baczność Koziny!

W poniedziałek 31 grudnia r. b. odbędzie się w lokalu własnym, ul. Letnia 1, „Zabawa Sylwestrowa". Początek o godz. 9 wieczór.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Komitet.

Dzielnica Zielona.

Niniejszym zawiadamia się wszystkich członków dzielnicy Zielonej PPS., że w niedzielę 13 stycznia 1929 r. o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków. Obowiązkowe przybycie, bo bardzo ważne sprawy.

Komitet.

Dzielnica Chojny.

W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem (ul. Rzgowska 143) wykład naki ekonomji politycznej.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 10 rano zebranie dyskusyjne.

Skarbnik prosi Towarzyszy o uregulowanie składek za rok 1928.

Komitet Dzielnicy.

KRONIKA.

Z Towarzystwa „Lokator".

Zarząd Towarzystwa „Lokator" uchwalił wydanie pisma - miesięcznika „Lokator", poświęconego wyłącznie sprawom obrony spraw lokatorskich i walce o dach nad głową. „Lokator" wyjdzie 1 stycznia 1929 roku pod redakcją tow. Jana Hanemana, czł. Zarządu Towarzystwa „Lokator".

W numerze 1-ym ukaże się tabelka komornego, jakie obecnie należy płacić i artykuły aktualne o ochronie lokatorów i tragicznym stanie mieszkaniowym. Cena 20 groszy.

Od 1 stycznia 1929 r. biuro Towarzystwa (Piotrkowska 107) czynne będzie bez przerwy od godz. 1 po południu do 8 wieczorem. Towarzystwo udziela informacji i porad bezpłatnie. Radcą prawnym Towarzystwa z dniem 2 stycznia 1929 roku został mianowany przez Zarząd adwokat tow. Kazimierz Hartman.

Wystawa prac uczniów.

Zainteresowanie wystawą w Poznaniu jest coraz większe. Na wystawie tej będzie reprezentowane również i szkolnictwo zarówno powszechne jak i średnie.

Celem zorjentowania się, co mogą dać na wystawę w Poznaniu szkoły z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego odbędzie się w dniu 6 stycznia 1929 roku uroczyste otwarcie Okręgowej Wystawy prac uczniów szkół powszechnych i średnich. Na wystawę tę przyjeżdżają specjalnie delegaci Ministerstwa W. R i O. P.

Wystawa mieścić się będzie w szko-



le powszechnej im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 54.

„Kodeks Pracy".

Nakładem księgarni F. Hoesicka w Warszawie ukazał się na półkach księgarskich *Kodeks Pracy* — zbiór ustaw i rozporządzeń, obejmujących większą część dorobku polskiego ustawodawstwa społecznego.

Poraz pierwszy zebrano w całość najważniejsze ustawy i rozporządzenia, wydane od zarania odrodzonej państwowości w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Autor niniejszego wydania adwokat Józef Bloch, który opracował go i opatrzył krytycznemi uwagami, we wstępie zaznacza, że praca to ma służyć celom praktycznym.

Nic dziwnego, że Kodeks Pracy w pierwszym rzędzie zawiera ustawy i rozporządzenia bezpośrednio interesujące świat pracy, jak ustawy i rozporządzenia o umowie o pracę robotników, pracowników umysłowych, o czasie pracy, o urlopach, o higjenie pracy i chorobach zawodowych, o inspekcji pracy i t. d. Autor we wstępie słusznie podkreśla, że praca jest najcenniejszem dobrem gospodarczym, winna być ochroniona jaknajstaranniej i najtroskliwiej i przeto wymaga unormowania ustawodawczego.

Dla organizacyj robotniczych, związków zawodowych, a w szczególności działaczy społecznych, interesujących się socjalnem i prawnem położeniem ogółu robotniczego, Kodeks Pracy staje się obowiązkową literaturą prawniczą.

Z dniem 15 stycznia 1929 roku rozpoczynają swe urzędowanie Sądy Pracy. Robotnicze związki zawodowe i organizacje prawne będą patronowały Sądom Pracy, bądź wysyłając mężów zaufania w charakterze ławników, bądź występujące w roli obrońcy pokrzywdzonego. W obu wypadkach znajomość obowiązującego ustawodawstwa społecznego jest konieczną.

Tę lukę wypełnia Kodeks Pracy, ponieważ dotychczas nie było zebranych w jedną całość ustaw i rozporządzeń, obejmujących ustawodawstwo społeczne, umożliwiających poznanie całokształtu obowiązującego prawa socjalnego, W. K.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. tow Z. M. Więtczak i W. Kędzierski w Łodzi. Artykułów Waszych nie zamieścimy, gdyż są za słabe, jak również z tego powodu, że o rozłamowcach już dużo pisaliśmy.

Tow. Jan Wieczorek w Łodzi. — Artykułu Waszego o wyborach w Czechosłowacji nie umieścimy.

Ogłoszenie.

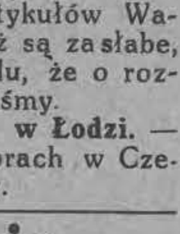
Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów Urzędu Zasiłkowego odbędą się następujące licytacje które rozpoczną się o godz. 10 rano:

Piątek, dnia 28 grudnia 1928 roku:

oszac' na zł.

W. Jeleń, ul. Pomorska 58, maszyna „Szlajfboch", waga dzies. 250.—
N. Lichtenfeld i S-ka, ul Piotrkowska Nr. 182, maszyna do pisania, biurko ameryk. 270.—

Łódź, dnia 22 grudnia 1928 r.



Tow. Wajszczak Eugenjusz (ul Krótka № 12 na Bałutach) zagubił legitymację związkową za № 1242, wydaną przez Związek Pracowników Miejskich.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. N 91 poz. 527), na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. N. 87 poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi N. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1201 z dnia 21 grudnia 1928 r., zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.:

w hurcie		w detalu	
mąka żytnia 70 %	—	mąka żytnia 70%	zł. —
mąka pszenna 65%	—	mąka pszenna 65%	zł. 0.75
		chleb żytni pytlowy 70%	zł. 0.50
		chleb razowy	zł. 0.43
		bułki	zł. 1.10
		1 bułka o wadze minim. 4½ dkg.	zł. 0.05

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władze administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 22 grudnia 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi
w/z Dr. E. Wieliński

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dn. 7.XII.1928 roku — Nr. SF. 1169/7/28/Łódź oraz reskryptem z tegoż dnia Nr. SF. 1169/6/28/Łódź zatwierdziło uchwalone przez Radę Miejską w dniu 4.X.1928 stawki komunalnego dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych na rok 1928 i na r. 1929 w wysokości następującej:

a) 75% opłaty państwowej od patentu **na wyrób** trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych.

b) 150% opłaty państwowej od patentu **na sprzedaż** trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych.

Łódź, dnia 28 grudnia 1928 roku.

Magistrat m. Łodzi

Przewodniczący Wydziału Podatkowego:
(—) **L. Kuk**

PREZYDENT:
(—) **B. Ziemięcki**

NAJSTARSZY i NAJWIĘKSZY
HANDEL WIN, spirytualji, towarów kolonjalnych, delikatesów, owoców i t. p.
POD FIRMĄ:
S. JAWORSKI
PIOTRKOWSKA Nr. 54 (róg Narutowicza) telefon 43-76
UWAGA: Zastosowanie u nas wyjątkowo niskich cen, zniewoliło konkurencję do naśladowania naszej dewizy: **„Wielki obrót — mały zysk".**



Na raty! poleca
Fabryka Kafli i piecyków
przenośnych i kuchen szamot.
A. PAWLAK
Bałucki Rynek 6
dojazd tramwajami: 2, 5, 6, 9, 10, 11 i 12.

Najkorzystniejsza Okazja!
Polecamy wielki wybór:
Zegarków, Zegarów, wszelką biżuterję jak: pierścionki, łańcuszki, papierośnice, kolczyki, branzoletki i t. d.
Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach.
Zakład Zegarmistrzowski i Jubilerski
J. Pankiewicz
Piotrkowska 199.
Wykonuje wszelkie naprawy i przeróbki.



Zakłady Krawieckie
Pralnia Chemiczna
i Farbiarnia
Żeromskiego 91.
(Sklep narożny)

Tu 63-30
„POGOTOWIE KRAWIECKIE"
KIERSZA
czynne od 5 r. do 1 w nocy
ODŚWIEŻA:
Garnitur . za zł. 3.—
Suknię . . 2.80
Palto . . . 3.—
łącznie z odebraniem i odesłaniem
FARBOWANIE:
Pranie chem. Nicowanie, przeróbki, reparacje, szt. cerowanie. — —

Dr. KLINGER
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Andrzeja Nr. 2, telef. 32-28.

MIMOZA
Dziś i dni następnych!
„Zalotny Książę"
Monumentalny dramat wschodni. W rolach głównych:
Natalja Kowanko i Jacue Catelain.
Następny program:
„Córka Szeika"

LUNA
Dziś i dni następnych!
Ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod **dyrekcją**
TEODORA RYDERA.

Premjera! Film poświęcony matkom, żonom i córkom, które straciły na wojnie swych najbliższych
Z dymem Pożarów
(Matka Nieznanego Żołnierza)
Cudowna Pieśń miłości i zwycięstwa. — Podniecająca i wzruszająca do łez apelacja na cześć pokoju i potępienia największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi.
Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc na pierwsze przedstawienie od 1 zł. w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.
Passe-partout i bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych i prasowych, nie ważne.

KINO-TEATR
PALACE
PIOTRKOWSKA 108.
Dziś i dni następnych!

PIERWSZY RAZ W POLSCE!
Ludzie bez nerwów
Wielka sensacja salonowa o niebywałem napięciu i emocjonującej treści.
W roli głównej: **Esther Ralston oraz Nell Hamilton.** Nad program: **Komedja amerykańska.**
Następny program: Boska Mistinguett ze swoim zespołem w ostatniej rewji p.t.: **„Bonjour Paris"** (Witaj, Paryżu)

ODEON
Wielki świąteczny program!
Riff i Raff
jako strażacy
W rol. gł.: **Wallace Beery i Raymond Hatton**
Nierozłączni komicy w roli strażaków wywołują swą niezręcznością i dziecin. kawałami huragany szczerego śmiechu

WODEWIL
Obraz najnowszej produkcji 1928-1929
Marynarze i Blondynki
W rolach głównych:
Georg O'brien i Lois Moran

Wielki świąteczny program!
CORSO
Wielki sensacyjny film najnowszej produkcji 1928-1929 r. z udziałem plemion INDJAN.
WŁADCA SKALNEJ DOLINY
W rol. gł.: **W. Baxter, M. Millner, F. Sterling**
Nad program FARSA. Nad program FARSA.

APOLLO
16 Konstantynowska 16
Dziś i dni następnych.

Najwspanialsze arcydzieło sezonu! **„Anna Karenina"** W rolach głównych: **Greta Garbo i John Gilbert.**
Następny program:
Najwspanialsze dzieło doby dzisiejszej **„Jad Miłości"** Wstrząsający dramat, ilustrujący walkę dwóch braci o kobietę.
W rolach głównych najwybitniejsi artyści świata **Ramon Novarro, Jean Crawford, Ernest Torrence, Anna May Wong.**

CZARY
Dziś i dni następnych!
Na I-szy seans wszystkie miejsca **po 50 gr.**

Wielki świąteczny program! **„Pod Maską Złoczyńcy"**
W roli głównej ulubieniec narodów
TOM MIX
Nad program:
Komedja amerykańska.

Kino Sp. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
Od wtorku dnia 25 grudnia do poniedziałku 31 grudnia wł.
Następny program: **„POKUSA"**

„NADKOBIETA" (Tesha)
Wielki dramat życiowy w 10 aktach. W rolach głównych: Marja Korda i Jameson Thomas.

Miejski
Kinematograf Oświatowy
Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

Program świąteczny!
Dramat w 10 akt.

Dla młodzieży i dorosłych.
„Szaleńcy"

Program świąteczny!
Nast. program: **„Serce"**

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 9 stycznia 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Azojew N., Borysza Nr. 24, meble.
2. Aptekarz N., Dolna Nr. 12, meble.
3. Bandurski N., Zawiszy 41, meble.
4. Brand L., Aleksandrowska 16, meble.
5. Błocisz St., Brzezińska 24, meble.
6. Benke C., Polna 11, stół.
7. Brzęczkowski F., Piwna 23, szafa.
8. Benet H., Łagiewnicka 8, meble.
9. Bułka Sz., Nowomiejska 21, meble.
10. Bajer E., Ogrodowa 8, meble, maszyna do szycia.
11. Czurapski B., Drewnowska 19, pianino.
12. Chinowicz A., Konstantynowska 37a, meble
13. Chęciński L., Nowaka 7, meble, 2 kołdry.
14. Dłutkiewicz St., Franciszka 52, kredens.
15. Działoszyński Z., Aleksandrowska 8, 8 stolików.
16. Dratwa R., Brzezińska 17, szafa.
17. Działoszyński P., Aleksandryjska 15 meble.
18. Ekerman D., Brzezińska 16, meble.
19. Fuks I., Pomorska 73, meble.
20. Federman R., Wolborska 3, meble.
21. Frydland Sz., Żabia 9, szafa.
22. Frigland Sz., Żabia 9b, waga, mąka.
23. Fajnkuchen N., Aleksandrowska 82, szafa.
24. Fuks D., Marysińska 31, meble.
25. Goldberg E., Pieprzowa 8, meble, mąka.
26. Gąsiorkowski H., Wrześnieńska 4, meble, gramofon.
27. Groszkowski P.,Wrześnieńska 50, meble.
28. Grosman M., Wolborska 3, meble.
29. Gothelf B., Pomorska 6, meble.
30. Grynsztajn, Matejki 4, maszyna do pisania, maszyna do liczenia, 3 kasy ogniotrwałe, 5 biurek.
31. Gadzinowski K., Aleksandrowska 76, kredens.
32. Geyer Z., Zgierska 96, pianino.
33. Grinholc B., Żórawia 10, szafa.
34. Gutman Sz., Karwińska 6, meble, maszyna do szycia.
35. Gutman M., Kielbacha 21, meble, żyrandol.
36. Gutman M., Kielbacha 21, meble.
37. Grinszpan A., Pomorska 19, meble, maszyna do szycia.
38. Goździk H., Ogrodowa 1, 50 mtr. towaru, firanki.
39. Hammer E., Wschodnia 18, meble.
40. Hajman A., Aleksandrowska 160, meble, maszyna do szycia.
41. Hochman S., Mickiewicza 3, meble.
42. Hercbergowa Ł., Cymera 9, meble.
43. Hentszel A., Kielbacha 13, szafa.
44. Hochman S., Mickiewicza 3, przędza meble
45. Hiller Ch., Pomorska 93, meble.
46. Izraelewicz S., Konstantynowska 38, meble, żyrandol.
47. Jasiński I., Żytnia 10, meble.
48. Jerozolimski i Szajnfeld M., Kielbacha 11, meble.
49. Joffe M., Pomorska 7, szafa.
50. Karmioł M., Podrzeczna 12, meble, kasa ogniotrwała.
50. Kalis E., Aleksandrowska 113, meble.
51. Kornblum I., Wolborska 12, meble.
52. Krupecka J., Aleksandrowska 33, meble, pianino.
53. Kraut M., Aleksandryjska 14, zegar.
54. Krawiecka R., Aleksandryjska 25, meble, maszyna do szycia.
55. Kohnowa T., Aleksandryjska 13, pianino, meble, gramofon.
56. Karo E., Ogrodowa 3, kredens.
57. Kacprowicz A., Dolna 3, meble, waga.
58. Kalis E., Aleksandrowska 113, meble, maszyna do szycia.
59. Knapp M., Gęsia 4, meble.
60. Kaczorowski W., Jasna 6, meble.
61. Krakowiak W., Kazimierza 7, szafa.
62. Kac F., Wolborska 30, meble.
63. Ketler Ch., Ogrodowa 5, meble.
64. Kapelusz E., Pl. Wolności 10, meble, kasa ogniotrwała.
65. Kenig U., Pomorska 4, kredens.
66. Krumholc B., Pl. Kościelny 4, towar w sklepie.
67. Landau, Krótka 11, meble.
68. Lewkowicz M., Zgierska 42, meble.
69. Lipiński T., Lutomierska 19, meble.
70. Lenkowski J., Ogrodowa 5, meble.
71. Lenc E., Młynarska 28, meble.
72. Mantaj P., Pałacowa 5, maszyna do szycia, radjoaparat.
73. Morawski J., Smugowa 28, meble, maszyna do szycia
74. Małes I., Brzezińska 94, meble.
75. Mickiewicz J., Bazarna 10, 2 szafy.
76. Mondrowicz M., Konstantynowska 1, meble, obuwie.
77. Mozelsio N., Fiszera 14, meble.
78. Napieraj W., Dworska 30, szafa, maszyna do szycia.
79. Nowak M., Pomorska 8, meble.
80. Olszer M., Aleksandrowska 131, meble, fortepian.
81. Pasturczak J., Żórawia 14, meble.
82. Podczaska A., Zgierska 146, meble.
83. Perliński I., N.-Łagiewnicka 18, meble.
84. Pełzowski W., Lutomierska 36, maszyna do szycia
85. Pływacki A., Pomorska 25, meble, żyrandol.
86. Portalewska A., Groszanka 2, meble.
87. Pasmanik I., Franciszkańska 19, meble, maszyna do szycia.
88. Rubinowicz M., Rynek Bałucki 4, meble.
89. Rajchman Sz., Żórawia 9, meble.
90. Rasz Ch., Pomorska 3, bielizna.
91. Russak J., Konstantynowska 30, meble.
92. Rybarczyk A., Wróbla, 16, meble, maszyna do szycia.
93. Rubinowicz L., Wolborska 29, meble.
94. Rutsztajn J. i Z., Północna 8, kasa ogniotrwała.
95. Rozenberg M., Ogrodowa 5, kredens.
96. Rozenberg M., Ogrodowa 12/14, meble.
97. Radke K., Pomorska 86, meble.
98. Reder E., Pomorska 3, meble.
99. Raczyński E., Młynarska 41, meble.
100. Rzołędowski Cz., Marysińska 21, meble.
101. Rochman H., Nowomiejska 19, żyrandol, meble.
102. Rotsztajn A., Konstantynowska 13, szafa.
103. Rozenblum D., Kielma 6, meble, maszyna do szycia.
104. Rozenblum L. S., Kielma 5, meble.
105. Rozenblum L., Młynarska 15, meble.
106. Retelewska P., Franciszkańska 58, meble.
107. Stępczyński I., Zgierska 130, meble.
108. Szulczewski B., Brzezińska 14, obuwie.
109. Lajb Przygórski, Nowomiejska 15, 10 sztuk towaru.
110. Sobieraj I., Brzeska 18, meble.
111. Skorupa A., Pl. Kościelny 8, mąka, meble.
112. Skosowski H., Nowomiejska 29, meble, pianino.
113. Szajnfeld M., Kielbacha 11, meble, żyrandol.
114. Supruga A., Piwna 22, meble.
115. Szmulewicz 11, szafa.
116. Sztall E., Drewnowska 14, meble, maszyna do szycia, motor.
117. Tskumakis M., Zachodnia 16, meble.
118. Tarnowska K., Stefana 13, meble.
119. Torończyk I., Nowomiejska 22, meble, kasa ogniotrwała.
120. Urbański J., Aleksandrowska 56, meble.
121. Weinsztajn J., Cereckiego 13, meble, rolwaga.
122. Wysocki K., Wolborska 40, meble, maszyna do szycia.
123. Wygoda F., Wolborska 40, meble.
124. Wiener M., Nowomiejska 10, towar w sklepie.
125. Wolczyński J., Konstantynowska 15, kanapa.
126. Wołkowicz A., Nowomiejska 6, meble, bielizna.
127. Witelson J., Nowomiejska 28, meble, maszyna do szycia.
128. Zeife C., Nowomiejska 26, meble.
129. Zycer Ch., Nowomiejska 29, 40 sztuk towaru meble.
130. Zawisłowski St., Cegielniana 1, meble.
131. Zylberberg A., Zgierska 9, meble, waga.
132. Zylber R., Konopnicka 5, fortepian.
133. Żytnicki Sz., Kielma 19, meble.
134. Zalcensztajn Sz., Berka Joselewicza 20, meble, żyrandol.
135. Zajdenfeld B., Franciszkańska 17.
136. Balberman Ch., Drewnowska 16, meble.
137. Birencwajg F., Drewnowska 16, meble, dwie pary firanek.
138. Benkel F., Drewnowska 9, szafa.
139. Bekermajster A., Drewnowska 7, cholewy.
140. Blum A., Drewnowska 5, zegar, lustro.
141. Cwilling i S-ka, Nowomiejska 8, towar galanteryjny.
142. Cederbaum M., Wschodnia 65, meble.
143. Cymerman J., Gdańska 9, meble, tokarnia, żelazo.
144. Ciurapska St., Drewnowska 19, pianino.
145. Cwajg Ł., Drewnowska 5, meble.
146. Ejlenberg J., Drewnowska 7, otomana.
147. Ernych, Zgierska 38, meble.
148. Frydman L., Wschodnia 22, meble, żyrandol.
149. Goldreich S., Drewnowska 19, meble.
150. Gerber I., Drewnowska 11, meble.
151. Gelbard M., Drewnowska 9, meble.
152. Goldberg G., Nowomiejska 2, pończochy.
153. Hecht M., Drewnowska 9, szafa.
154. Himelfarb H., Drewnowska 9, szafa.
155. Iwankowicz Ch., Drewnowska 5, meble.
156. Krieger A., Drewnowska 16, meble, żyrandol.
157. Korzec F., Drewnowska 11, meble, żyrandol
158. Kirszbaum P., Drewnowska 9, meble.
159. Kirsztajn Sz., Drewnowska 7a, 2 szafy.
160. Liljensztern A., Drewnowska 19, meble.
161. Lipszyc Ch. M., Drewnowska 9, 2 szafy.
162. Lubelski L., Drewnowska 9, meble.
163. Lebowicz K., Ogrodowa 12, zegar.
164. Lejbowicz H., Zgierska 15, meble.
165. Obochowski J., Drewnowska 9, meble.
166. Pacanowski Ch., Drewnowska 9, szafa.
167. Rozenfisz M., Kościelna 6, towary spożywcze.
168. Reinglas M., Drewnowska 9, kredens.
169. Rozenman I., Drewnowska 5, meble.
170. Rozen M., N.-Targowa 12, kredens.
171. Sztajn Sz., Drewnowska 18, szafa.
172. Zemel G., Drewnowska 11, meble.
173. Zając I., Drewnowska 5, 2 szafy.

W dniu 10 stycznia 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu:

174. Białek J., Żeromskiego 39, meble.
175. Berger S., Kilińskiego 60, meble, maszyna do szycia.
176. Dawidowicz E., Piotrkowska 34, 150 kg. śrub.
177. Fridrich N., Narutowicza 5, kontuar.
178. Glicensztajn C., Narutowicza 9, meble.
179. Gutsztadt L., Cegielniana 26, meble.
180. Goldlust H., Cegielniana 6, meble.
181. Kleinman M., Żeromskiego 36, meble.
182. Koprowski M., Zachodnia 72, meble, fortepian.
183. Koplowicz R., Nawrot 34, meble.
184. Lipszyc J., Zachodnia 49, meble.
185. Michalski W., Narutowicza 10, meble.
186. Lewi R., Piotrkowska 84, meble.
187. Potażnik, Żeromskiego 36, meble, mąka.
188. Pokorowski R., Narutowicza 3, towar w sklepie.
189. Samicki L., Wschodnia 35, meble.
190. Szajniak M., Zawadzka 26, meble
191. Stange D., Piotrkowska 93, meble, gramofon.
192. Strauch A., Narutowicza 20, meble, maszyna do pisania.
193. Świetarski A., Narutowicza 7, meble.
194. Szyfman W., Narutowicza 4, 20 sztuk walizek.
195. Szydłowski H., Cegielniana 36, meble, fortepian.
196. Sendowski H., Cegielniana 19, pianino.
197. Szeinwald A., Sienkiewicza 29, meble.
198. Tyber L., Piotrkowska 49, materjały piśmienne.
199. Tuszyńska M., Cegielniana 26, meble.
200. Twerska H., Cegielniana 17, meble, maszyna do szycia.
201. Tarkowski A., Kilińskiego 89, meble.
202. Witkowski B., Żeromskiego 54, meble.
203. Zylberberg D., Żeromskiego 39, towary spożywcze
204. Zilberberg Sz., Zachodnia 53, kasa ogniotrwała, szafa.
205. Ziembiński P., Narutowicza 24, meble, żyrandol.
206. Zaks Sz., Narutowicza 22, konserwy, kontuar.
207. Alter Sz. Traugutta 10, kredens.
208. Bornsztajn F., Al. Kościuszki 37, maszyna do szycia, meble.
209. Benke R., Wileńska 11 meble.
210. Bartczak J., Wileńska 6, meble maszyna do szycia.
211. Bławat H. i R., 28 p. Strz. Kan. 27, meble.
212. Berkenwald D., Sienkiewicza 22, meble.
213. Brawerman J., Przejazd 45, meble.
214. Brzeziński S., Al. 1 Maja 38, meble, gramofon.
215. Cukier M., Al. 1 Maja 45, meble, radjoaparat.
216. Chodkowski St., Sienkiewicza 25, 80 sztuk kopyt (formy).
217. Cygler A., Narutowicza 56, zegar.
218. Dudak J., Zawadzka 15, meble, pianino.
219. Dorenbus H., Zakątna 30, meble, maszyna do szycia.
220. Einhorn i S-ka, Wysoka 9, maszyna do pisania.
221. Frajnd H., Sienkiewicza 39, meble.
222. Fiszera spadk., Długosza 43, 2 raumaszyny.
223. Grinblat J., Wschodnia 50, meble.
224. Grynberg M., Al. 1 Maja 21, 2 szafy.
225. Gelibter A., N.-Cegielniana 24, meble
226. Herszkowicz A., Pomorska 29, wyroby blaszane, maszyna do szycia.
227. Hamburger B., Al. 1 Maja 11, meble.
228. Joskowicz G., Gdańska 25, kasa.
229. Jungster J., Traugutta 14, meble, kasa ogniotrwała.
230. Izralowicz W., 6-go Sierpnia 20, meble, maszyna do szycia.
231. Knykier E., N.-Cegielniana 4, meble.
232. Kujawski Z., Kilińskiego 12, meble.
233. Kon W., Sienkiewicza 29, perfumerja.
234. Kissin S., Sienkiewicza 29, meble, maszyna do pisania.
235. Lutrosinscy, Piotrkowska 225, meble.
236. Landau O., Przejazd 36, meble, pianino.
237. Lewin N., N.-Targowa 14, meble.
238. Lasocki P., Al. Kościuszki 11, meble.
239. Lasman M., Al. 1 Maja 4, meble.
240. Łódzka Fabr. Aksamitu i Pluszu, Zakątna 56, maszyna do pisania.
241. Linder M., Al. 1 Maja 38, meble.
242. Milradt Sz., Wschodnia 21, meble.
243. Moliński W., Żelazna 18, meble, rower.
244. Michlewski H., N.-Targowa 20, pianino.
245. Maliniak A., Gdańska 35, meble.
246. Orenbuch M., Al. 1 Maja 39, meble.
247. Prusse R., Żeromskiego 52, biurka, maszyna do pisania, pianino.
248. Pańska R., Gdańska 79, fortepian.
249. Parzęczewski A., Lipowa 56, meble, pianino, kasa ogniotrwała
250. Politański M., Al. 1 Maja 10/12, meble.
251. Prietz J., N.-Targowa 31/33, fortepian, maszyna do szycia.
252. Pastusiak W., Kilińskiego 121.
253. Połczyński B., N.-Targowa 14, meble.
254. Radoszycki I., Piotrkowska 79, meble.
255. Ratner J., Al. 1 Maja 11, meble.
256. Rotberg Sz., 6-go Sierpnia 25, meble.
257. Suchowolski N.-Cegielniana 10, meble.
258. Szydłowski H., Cegielniana 36, 15 sztuk towaru.
259. Stow. Rob. Chrześc., Przejazd 34, maszyna do pisania.
260. Sztajn H., Leszno 45, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, meble.
261. Szwarcberg G., Zielony Rynek 6, meble.
262. Grynwald Sz., Traugutta 8, waga, urządzenie biura.
263. Symchowicz S., Gdańska 28, meble.
264. Stolarski J., Zakątna 30, meble.
265. Szochet J., Żeromskiego 77, meble.
266. Ulrichs M., Piotrkowska 15, meble.
267. Winkler Z., Szkolna 26, meble, patefon.
268. Wiślicki A., Żeromskiego 12, meble, kasa ogniotrwała.
269. Wyrwas L., Sienkiewicza 7, tremo.
270. Zajbert Sz., Południowa 7, meble, maszyna.
271. Zysman A., N.-Targowa 14, meble, fortepian
272. Zylbersztajn I., Szkolna 30, meble.

W dniu 11 stycznia 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu:

273. Bek W. i A., Podleśna 14, meble.
274. Birgiel O., Kilińskiego 194, pianino.
275. Bitdorf S., Granitowa 20, kredens.
276. Beck E., Słowiańska 15, meble, aparat-radjo.
277. Bersz O., Kopernika 25, meble, orkiestron.
278. Buchalter E., Kilińskiego 145, maszyna do pisania, meble.
279. Beck A., Podleśna 12/14, meble.
280. Biegański A., Gdańska 106, meble.
281. Biełous W., N.-Zarzewska 17, perfumerja.
282. Bryl P., Rokicińska 8, lustro.
283. Braudes H., Senatorska 4/6, meble.
284. Coźniak I., Piotrkowska 218, meble.
285. Czerniłowski M., Sieradzka 3, pianino, meble.
286. Czernociński M., Dąbrowska 41, meble.
287. Chojnowski M., Kilińskiego 151, szafa.
288. Dobersztajn A., Przejazd 16, meble.
299. Dębowski F., Piotrkowska 186, kasa żelazna
300. Dajczman Ch., Rokicińska 35, meeble.
301. Fryd Sz., N.-Zarzewska, meble, gramofon.
302. Fiszer M., Piotrkowska 112 meble.
303. Fajngold S., Radwańska 17, meble.
304. Feldbril D., Piotrkowska 167, 300 kg. stali.
305. Fryczer Z., Rzgowska 59, 150 but. wódki.
306. Franciszkańska St., Grabowa 17, meble.
307. Fein I., Piotrkowska 200, kasa ogniotrwała, biurko.
308. Fuks M., Rzgowska 97, meble.
309. Filozof Sz., Rzgowska 109, meble, 5 piecyków.
310. [illegible]ski T., Kowieńska 2, 2 wagi.
311. Grynbaum M., Główna 62, meble.
312. Galewski St., Piotrkowska 189, meble.
313. Górski i Śpiewak, Piotrkowska 254, meble
314. Goldin Ch., Piotrkowska 189, meble.
315. Grynfeld F., Al. Kościuszki 57, meble.
316. Hofman J., N.-Senatorska 10, meble.
317. Hajdrich R., Orla 15, meble.
318. Hencler M., Kątna 25, meble, waga.
319. Checht B., N.-Zarzewska 9, meble.
320. Glazer Herman, Piotrkowska 211, meble.
321. Janiec J., Andrzeja 24, obuwie.
322. Jabłon A., Zamenhofa 13/15, meble, pianino.
323. Jabłoń M., Zamenhofa 15, meble, pianino.
324. Jarecka A., Kątna 36, meble.
325. Jarosz F., Pograniczna 53, meble, maszyna do szycia.
326. Janicki J., Piotrkowska 200, meble.
327. Kalmanowicz J., Zakątna 13, meble.
328. Kupsz E., N.-Zarzewska 2, pianino, kredens.
329. Kibilski W., Przędzalniana 38, maszyna szewcka.
330. Kaliski M., Senatorska 25, meble.
331. Kaźmierczak H., Śląska 106, maszyna do szycia.
332. Kłys A., Śląska 114, szafa.
334. Karmański F., Żeromskiego 78, obuwie.
335. Kryształ A., Główna 60, 50 garniturów męskich.
336. Kluka A., Janiny 7, meble.
337. Kon B., Pusta 13, meble.
338. Kruszyńska A, Kątna 56a, meble.
339. Kozłowski K., Piotrkowska 273, meble.
340. Kubicka M., Piotrkowska 199, pianino meble.
341. Klingsporn K., Nawrot 92, meble.
342. Kubicka A., Główna 22, 30 sukien.
343. Kornblum N., Rzgowska 6, 5 garniturów dziecinnych.
344. Kaliski M., Senatorska 25, meble.
345. Korn Sz., Piotrkowska 117, żyrandol, 3 kapy
346. Kupermino I., Rzgowska 25, maszyna do szycia.
347. Lewkowicz M., Piotrkowska 119, meble.
348. Landau St., Główna 6, meble.
349. Łazuchiewicz J., N.-Zarzewska 12, meble.
350. Langkoff A., Wólczańska 157, pianino.
351. Lerner A., Rzgowska 71, szafa.
352. Masicki J., Kilińskiego 96, meble.
353. Nippe M., Piotrkowska 110, meble.
354. Marciniak J., Rzgowska 96, meble.
355. Nowak M., Rzgowska 2, meble.
356. Nikonorow J., Pl. Reymonta 5/6, szafa.
357. Melchinkiewicz F., Kilińskiego 107, 5 stołów
358. Pelta M., Główna 57, meble.
359. Petzold F., Główna 8, pianino.
360. Piotrowski M., Łączna 47, meble, mandolina
361. Podolski E., Matowiecka 20, maszyna do szycia.
362. Pawłowski Z., Gubernatorska 30, towary spożywcze.
363. Rzymowski W., Sokola 14, waga.
365. Rogoziński I., Główna 9, meble, maszyna do szycia.
366. Parzenczewski M., Kilińskiego 131, meble.
367. Regenbaum I., Krucza 13, meble.
368. Rybowski S., Kilińskiego 163, szafa.
369. Rozental J., Rzgowska 3, obuwie.
370. Rywlin W., Piotrkowska 191, kredens, pianino.
371. Szmydt Z., Rzgowska 121, meble.
372. Szymańska St., Huzarska 4, meble.
373. Zajde I., Zakątna 39, meble.
374. Sak L., Rzewska 9, obuwie.
375. Sobala, Sz. Pabjanicka 1, bieliźniarka.
376. Smuga R., Rzgowska 104, maszyna do szycia, szafa.
377. Zajdenwurm M., Kilińskiego 77, meble.
378. Szymczak A. i J., Zagajnikowa 77, fortepian, meble.
379. Silbersztajn M., Piotrkowska 271, pianino, radjo, meble.
380. Sztekmiller J., Piaskowa 8, meble.
381. Sztajn J., Kątna 17, meble.
382. Tabaksblat J., Kilińskiego 141, zegar.
383. Lewin Sz., Kilińskiego 86, pianino.
384. Tauman M., Juljusza 6/8, 2 kasy, maszyna do pisania.
385. Turek A., Wilanowska 1, mydło.
386. Welcman R., Sz. Pabjanicka 38, tremo.
387. Wolicki W., Słowiańska 8, maszyna do szycia.
388. Wajntraub I., Rokicińska 100, meble.
389. Weller D., Piotrkowska 130, meble, maszyna do szycia.
390. Wilhelm B. sukc., Sz. Pabjanicka 57, meble, urządzenie sklepu.
391. Wacławik E., Orla 14, meble.
392. Zelwer M., Piotrkowska 286, meble.
393. Zerbe O., Piotrkowska 229, meble.
394. Zylbersztajn M., Piotrkowska 271, meble.
395. Zalewski B., Sosnowa 8, meble.

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). **Zamiejscowe** o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI. Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.